DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.31 | Tel. Redakcji dzienny 22-1? „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, czwartek 24 grudnia 1931 Nr. 296

Armja japońska znów atakuje

Nowa ofenzywa wojsk Mikada w Mandżurji

Moskwa, 23. 12. (PAT). Korespondenci sowiecccy donoszą, że armja japońska w Mandżurji rozpoczęła generalną akcję wojenną zmierzającą do zajęcia Czin-Czou i ostatecznej likwidacji oddziałów chińskich, krążących jeszcze w różnych okolicach Mandżurji dla oczyszczenia terenu.

Akcja ta prowadzona jest w dwóch kierunkach: na północ od Mukdenu i na południe od strefy kolei żelaznej mandżurskiej.

Wczoraj rozpoczęły się pierwsze walki w okolicach Sypinhaju, Czantu i Fakumenu. W walkach tych poza piechotą biorą udział artylerja i samoloty wojskowe. Dziś spodziewane są utarczki w okolicy Sinmina, dokąd wysłano japoński oddział wojska i eskadrę lotniczą. Zajęcie Czin-Czou spodziewane jest w dn. 25 bm.

Pakt polsko-sowiecki musi poprzedzić traktat Paryża z Moskwą

Oficjalne wyjaśnienie francuskiego ministerstwa spraw zagr.

Paryż, 23. 12. (PAT). „Le Matin", omawiając komunikat francuskiego ministerstwa spraw zagr., zaprzeczający stanowczo autentyczności ogłoszonego wczoraj w „Echo de Paris" francusko-sowieckiego projektu paktu o nieagresji, twierdzi, że od chwili, gdy przed kilku miesiącami minister Zaleski na wrześniowem posiedzeniu Ligi Narodów przedstawił jasno stan rokowań polsko-sowieckich, kładąc nacisk na konieczność współpracy francusko-polskiej w tej dziedzinie, nie zaszły żadne zmiany.

RZĄD POLSKI I PRZEDSTAWICIELE RZĄDU SOWIECKIEGO W TYCH ROKOWANIACH JESZCZE NIE DOPROWADZILI DO POROZUMIENIA, KTÓRE LOGICZNIE BIORĄC POWINNO POPRZEDZIĆ RATYFIKACJĘ PAKTU MIĘDZY PARYŻEM A MOSKWĄ.

Mętne i blade przemówienia obrońców

w procesie przywódców Centrolewu

(o) **Warszawa, 23. 12. (tel. wł.)** W procesie Centrolewu przemawiał wczoraj obrońca osk. Kiernika, adw. **Urbanowicz.** Przeprowadza on w swoich wywodach **tezę, że w Polsce istnieje dyktatura,** polemizuje z prokuratorami w sprawie artykułów **Konstytucji.** Obrońca powołuje się dalej na profesora Uniwersytetu paryskiego **Barthelemy'ego,** który twierdzi, że w **Polsce jest bardzo oryginalna dyktatura,** polegająca na tem, że istnieją wprawdzie wybory, Sejm, Senat, rząd parlamentarny i Prezydent, a jednak rządy sprawuje się pod silną presją. Z kolei przechodzi adwokat **do obrony Kiernika,** polemizując z aktem oskarżenia. Obrońca twierdzi, że akt oskarżenia nie zawiera żadnego konkretnego materjału.

Drugi z kolei przemawiał adw. **Benkiel,** obrońca osk. Dubois.

Należy zaznaczyć, że **ostatnie mowy obrońców nie stoją w żadnym stosunku do świetnych przemówień prokuratorów.** Przemówienia obrońców są **blade,** a tezy są przeprowadzane **niekonsekwentnie.**

W okresie huraganów i burz



Podczas ostatnich huraganów, jakie szalały nad Bałtykiem i na Atlantyku, liczne statki znalazły się w groźnem niebezpieczeństwie tak iż z pomocą musiały im spieszyć większe parowce.

„Francja dla Francuzów"

Drakońskie ograniczenia dla robotników cudzoziemskich we Francji

Paryż, 23. 12. (PAT.). Izba deputowanych zakończyła wczorajszej nocy dyskusję nad **projektem ustawy, regulującej sprawę robotników obcokrajowców.** Projekt ten opracowany został z ramienia komisji finansowej przez deputowanego Ludwika Dumasa. Izba projekt przyjęła. Wprowadza on zapowiedź ograniczenia **przyjmowania robotników obcokrajowców do 10 proc. w instytucjach rządowych i samorządowych,** a nawet niektórych prywatnych. Ten punkt wywołał najdłuższą dyskusję. Wskazywano na pewne kategorje robót, w których zwłaszcza w rolnictwie **niemożliwością jest obejście się bez robotników obcokrajowców.** Ostatecznie przyjęto poprawkę, która dopuszcza przekroczenie uchwalonej 10 proc. normy.

Projekt ustawy ustala pewne kategorje uprawnionych robotników obcokrajowców. Są to **emigranci polityczni, byli kombatanci armij sojuszniczych, cudzoziemcy żonaci z Francuzkami oraz cudzoziemcy, których dzieci są obywatelami francuskimi.** Na podstawie tej ustawy robotnicy powyższych czterech kategoryj będą mieli pierwszeństwo w otrzymywaniu pracy przed innymi cudzoziemcami.

Hitler złamał palec

w katastrofie samochodowej

Berlin, 23. 12. (PAT.). Na szosie między **Kyrith i Pritzewald** w pobliżu Poczdamu uległy katastrofie dwa samochody, którymi powracali z Meklemburgji do Berlina przywódcy narodowych socjalistów: **Hitler, Goebels i generał Ett.** W samochodach znajdowali się ponadto powracający z uroczystości weselnych dr. Goebbel[illegible] Szofer jednego z samochodów doznał pęknięcia czaszki i w stanie groźnym odwieziony został do szpitala, **Hitler ze złamanym palcem po nałożeniu opatrunku odjechał do Berlina,** Goebbels i in. pasażerowie ulegli lekkiej kontuzji. Wypadek ten do ostatniej chwili utrzymywany był **w najściślejszej tajemnicy.**

A komisja rzeczoznawców jedzie „badać"

Genewa, 23. 12. (PAT.). Liga Narodów postanowiła wysłać do Mandżurji komisję, na czele której ma stanąć lord Litton. W skład komisji mają wejść francuski generał **Claudel,** były generał niemieckiej armji wschodniej **Schnee,** rzeczoznawca amerykański **Pines.**

Chcą im wydrzeć mowę polską

Kowno, 23. 12. (PAT.). Na skutek rozporządzenia ministerstwa oświaty **usunięto około 200 dzieci z państwowych szkół powszechnych z polskim językiem wykładowym,** ponieważ w paszportach rodziców tych dzieci narodowość określona jest jako litewska. Kierownicy mniejszości polskich starali się od dłuższego czasu o pozostawienie tych dzieci w szkołach polskich. Szkoły mniejszościowe polskie przyjmowały te dzieci, opierając się na oświadczeniu prezydenta państwa, które było opublikowane w „Deutsche Nachrichten".

Niewinni...

Poznań, 23. 12. (PAT). Wczoraj zakończył się głośny proces o nadużycia w czasie przygotowań do Powszechnej Wystawy Krajowej. **Trybunał uniewinnił oskarżonego budowniczego Wilińskiego oraz inż. Oppeln-Bronikowskiego i czterech innych oskarżonych.**

Za szpiegostwo-stryczek

(o) **Warszawa, 23. 12. (tel. wł.)** W dn. 21 bm. Sąd Okręgowy w Nowogródku **rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Prokopa Moskalika,** oskarżonego o szpiegostwo. Sąd skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Skazany **wniósł prośbę o ułaskawienie.**

Bitwa policji z bandytami

Warszawa, 23. 12. (PAT). W lesie na drodze od wsi Krzywda do Adamowa w powiecie łukowskim w województwie lubelskiem **trzech bandytów napadło na pięciu przejeżdżających kupców.** Bandyci zrabowali 200 zł., rewolwer i różne drobiazgi.

Wysłany **patrol policyjny odnalazł bandę.** W czasie pościgu w wyniku wymiany strzałów między bandytami i policją został zabity posterunkowy Tadeusz **Barłnowski** i ciężko raniony jeden z bandytów Edward **Wójcicki,** który wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Oprócz tego **dwaj bandyci Józef i Marceli Osikowie — obaj ze wsi Górki zostali ujęci.**

Ułatwienie w małym ruchu granicznym między Polską a Niemcami

Warszawa, 23. 12. (PAT.). W dniu wczorajszym podpisana została w Min. Spraw Zagranicznych **umowa z Niemcami o ułatwieniach w małym ruchu granicznym,** która zastąpi dotychczas obowiązującą umowę z r. 1924. Ze strony Polski podpisali umowę dyr. dep. w Ministerstwie Skarbu **Wł. Raszyński** oraz komisarz Rzplitej do likwidacji spraw zagran. niemiecko-polskich **inż. Zakrzewski,** ze strony Niemiec umowę podpisał minister pełnomocny p. **Eckard.**

Marszałek Piłsudski przybędzie na premierę filmu „Ułani... ułani..."

(o) **Warszawa, 23. 12. (tel. wł.)** Marszałek **Piłsudski przyjął delegację Komitetu Olimpijskiego,** która prosiła go o przyjęcie protektoratu nad premjerą „Ułani, ułani, malowane dzieci", nakręconego **według scenarjusza gen. Wieniawy-Długoszowskiego i Ferd. Goetla.**

Marsz. Piłsudski przychylił się do prośby delegacji.

Awanse lotników i lekarzy wojskowych

(o) **Warszawa, 23. 12. (tel. wł.)** P. Prezydent Rzplitej **podpisał wczoraj dalszą listę awansów w wojsku w korpusach osobowych** wojsk lotniczych i lekarzy wojskowych.

W korpusie lekarzy został mianowany pułkownikiem **Dr. Woyczyński,** lekarz przyboczny Marszałka Piłsudskiego.

Awanse oficerów innych broni zostaną podpisane po Świętach.

Dyr. Rummel — inż. Korzon

Dyrektor „Żeglugi Polskiej" **Juljan Rummel** zrezygnował ze stanowiska prezesa polskiego związku maklerów okrętowych, którą to godność objął dyrektor firmy Polrob i prezes Izby Przemysł. Handl. w Gdyni **inż. Korzon.**

„Dar Pomorza" na Martynice

Statek szkolny „Dar Pomorza", odbywający zimową podróż do Indyj Zachodnich z uczniami I kursu Państwowej Szkoły Morskiej na pokładzie, przybył w sobotę, 19 b. m., do Fort de France na Martynice.

Kapitan statku nadesłał do dyrekcji Państwowej Szkoły Morskiej radjotelegraficzny meldunek, że **na statku wszystko znajduje się w porządku.** (t.)

Gdy „każdy cud jest możliwy..."

Podczas mów w procesie brzeskim przedstawicieli oskarżenia imieniem prokuratury przemawiający prok. Grabowski mówiąc o świadkach występujących w obronie oskarżonych w procesie brzeskim, powiedział:

„**Druga kategorja świadków, to są delegaci zaprzyjaźnionych stronnictw.** Gdyby mnie ktoś zapytał, czy **stronnictwo narodowe jest zaprzyjaźnione z socjalistami,** to nie wiedziałbym, co właściwie na to odpowiedzieć. Ale gdy zobaczyłem tutaj p. Strońskiego i Trąmpczyńskiego, jak **Z NIEKŁAMANĄ NUTĄ SYMPATJI ODNOSILI SIĘ DO ŁAWY OSKARŻONYCH,** doszedłem do przekonania, że **KAŻDY CUD JEST MOŻLIWY.** Możliwe jest nawet, że **p. Trąmpczyński z panem Liebermanem pójdą złożyć wieniec na grobie Niewiadomoskiego**".

Takie cuda możliwe są jednak tylko w stronnictwach, które łączy w tym momencie tylko ... związek wspólnej nienawiści i złości do rządu, czy obecnie rządzącego Obozu.

Bo przyjrzyjmy się, co pisała prasa narodowa - demokratyczna o dzisiejszych swych „zaprzyjaźnionych" członkach z Centrolewu, parę lat temu, gdy endecja sama była u władzy, a tenże Centrolew był przeciwnikiem politycznym endeckiej prawicy.

„Solidarność niepoczytalności" — pod takim tytułem wstępnego artykułu pisało n. p. „Słowo Pomorskie" o socjalistach w dn. 8. maja 1926. tłumacząc grzecznie, że socjaliści grzęzną — „odrazu obiema nogami w błoto..."

W parę dni później, bo pod datą 15. maja 1926. w art. p. t. „PPS zdradza interesy polskiego robotnika" (nr. 110) to samo „Słowo Pom" pisało dosłownie:

„Niejednokrotnie zwracaliśmy już uwagę na łamach naszego pisma na szkodliwą działalność P. P. S. w stosunku do państwa... Socjalizm jest wytworem żydowskim i przez całe dziesiątki lat kierowany jest przez żydów...

P. P. S., która już tylokrotnie **dopuściła się zdrady interesów polskiego robotnika,** która w stosunku do państwa żyła zawsze negacją i świadomie czy nieświadomie działała na korzyść wrogich nam sił — **dopuszcza się dalszej zdrady polskiego robotnika...**"

A INNE GRUPY CENTROLEWU?

Niemniej wrogi i nieprzyjazny był stosunek endecji do innych grup dzisiejszego Centrolewu. Oto to samo „Słowo Pomorskie" z dn. 6. maja 1926. w artykule p. t. „Piastowcy" nie mają szczęścia na Pomorzu i w Wielkopolsce", pisało o piastowcach następująco:

„Ten samozwańczy „hetman ludu" zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że o własnych siłach do niczego nie dojdzie, chcąc więc robić karjerę polityczną oraz pieniądze (na które p. Kulerski jest bardzo łapczywy) musi się o kogoś oprzeć...

Jeśli tacy skompromitowani ludzie jak pp. Kulerski i Wasilewski stoją na czele ruchu piastowego na Pomorzu, nic dziwnego, że wszystko co porządne stroni od tego stronnictwa..."

To samo „Sł. Pom." pod datą 15 maja cytowało stosunek lewicy wyzwoleńczej do Witosa.

Oficjalny reprezentant „Wyzwolenia" pos. Putek odwiedził Witosa, po wybraniu go premjerem i oświadczył mu:

„My z panem będziemy walczyć w parlamencie i poza parlamentem, ale znajdą się tacy, którzy rozprawią się z panem w ciągu kilku dni". Witos zapytał wówczas: „Jak?" A p. Putek odpowiedział: **CHOĆBY BOMBAMI...**"

W takiej atmosferze pracował dla państwa ówczesny Centrolew... I dlatego, Rada Naczelna PPS. zatwierdzając uchwałę CKW. z dnia 15. maja 1926. pochwaliła „żądanie klasy robotniczej zapoczątkowanej **wypędzeniem rządu Witosa** i upoważniła C. K. W. do poczynienia zarządzeń potrzebnych do zapewnienia rychłego zwycięstwa tym żądaniom...

„**ZŁODZIEJE GROSZA PUBLICZNEGO,** piastujący urzędy państwowe, a zwłaszcza byli ministrowie: Kucharski (n. d.), Witos (Piast), Kiernik (Piast), Osiecki (Piast), Zdziechowski (n. d.), Korfanty (Ch. D.), Moszczeński **mają być doraźnie ukarani...**"

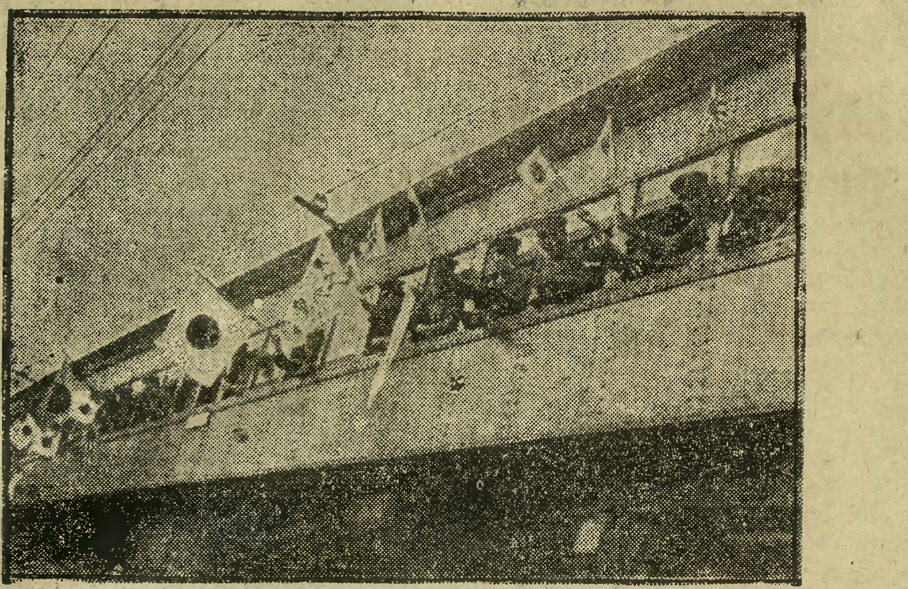
Tak było w r. 1926.

A dziś? „Każdy cud jest możliwy"... Z niekłamaną nutą sympatji odnoszą się stronnictwa „narodowe" i „chrześcijańskie" do „złodziei grosza publicznego", nastąpiło przedziwne zaprzyjaźnienie z socjalistami i innymi członkami Centrolewu.

Oto przejawy niezdrowia w życiu publicznem, oto kanwa naszego życia partyjnego, którą odsłoniły przed nami wypadki na tle ostatnich lat pięciu.

Każdy „cud" jest możliwy...

Żo'n'erze japońscu na front



Prasa doniosła nam, że gen. Honjo oświadczył że jeżeli chińczycy nie ustąpią niezwłocznie z miasta Kin-Czou, zawładnie on siłą tem miastem. W związku z tą zaostrzoną sytuacją na terenie Mandżurji, Japonja wysyła tam wciąż świeże oddziały wojska. — Zdjęcie nasze przedstawia pociąg, zapełniony żołnierzami japońskimi opuszczający dworzec w Tokio

Zamiast życzeń — ofiary na bezrobotnych

Odezwa Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia

Naczelny Komitet do spraw bezrobocia wydał następującą odezwę:

„Zbliża się okres Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, w którym zazwyczaj dziesiątki tysięcy osób pryw., instytucyj handlowych i społecznych **przesyłają sobie wzajemnie pocztówki, lub karty wizytowe z życzeniami.**

Zwyczaj ten powoduje dla poszczególnych osób i instytucyj pewne wydatki, które w sumie stanowią niewątpliwie poważną kwotę i stanowią nieprodukcyjną stratę grosza społecznego.

To też już nieraz — w ciężkich dla narodu chwilach — zastępowano ten zwyczaj składaniem, wzamian za przesyłanie życzeń, **ofiar na cele społeczne, za pośrednictwem prasy.**

W roku bieżącym, gdy wskutek panującego bezrobocia, **prawie ćwierć miljona rodzin pozostaje bez chleba — Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia przy Prezesie Rady Ministrów odwołuje się do całego społeczeństwa,** aby w myśl powyższego zechciało powstrzymać się w tym roku **z przesyłaniem życzeń świątecznych i noworocznych,** a przeznaczone na ten cel kwoty złożyło **jako ofiary na rzecz akcji niesienia pomocy bezrobotnym,** prowadzonej przez Naczelny Komitet i jego odpowiedniki na prowincji.

Naczelny Komitet nie wątpi, że jego **apel spotka się z przychylnem przyjęciem całego uspołecznionego ogółu w Polsce.**

Ofiary na rzecz pomocy bezrobotnym mogą być składane bezpośrednio w wojewódzkich i miejscowych komitetach do spraw bezrobocia lub wpłacane na konto czekowe Naczelnego Komitetu P. K. O. Nr. 3006".

W myśl wezwania zawartego w powyższej odezwie p. premjer Prystor przekazał **500 zł. na rzecz pomocy dla bezrobotnych** zamiast życzeń noworocznych i świątecznych oraz podziękowań za złożone mu życzenia.

Jednocześnie p. Prezes Rady Ministrów wydał, jak się dowiadujemy, okólnik do wszystkich ministerstw, zalecający wydanie zarządzenia, podległym władzom, urzędom, instytucjom i przedsiębiorstwom co do zaniechania przesyłania tych życzeń, ewentualnie, co do zastąpienia tych życzeń jakiemiś dobrowolnemi datkami na odpowiedni cel społeczny, np. na bezrobotnych.

Życzenia noworoczne dla P. Prezydenta Rzplitej

Szef Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadamia, że Prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1-ym stycznia 1932 r. na Zamku królewskim. Karty wstępu wydawać będzie Kancelarja Cywilna od dnia 30 grudnia r. b. od godziny 10—13.

Powrót kapitałów do Polski

Pod wpływem niekorzystnej tendencji giełdowej na rynku międzynarodowym w ubiegłym kwartale dał się zaobserwować **powrót do Polski kapitałów ulokowanych** na rachunkach korespondencyjnych zagranicą. Wróciło w ten sposób do kr ju ogółem około **18,5 milj. zł.**

Bankructwa w Niemczech i Norwegji

Firma wydawnicza i drukarnia Engler u. Schlosser we Frankfurcie n. Menem ogłosiła upadłość głównie wskutek strat, poniesionych przy wydawaniu fachowego pisma budowlanego. Pasywa firmy wynoszą 190.000 RM, aktywa 120.000 RM.

Zawieszenie wypłat przez dwa wielkie banki norweskie Den Norske Creditbank i Bergens Privat Bank wywołały ogólną panikę wśród publiczności i run na banki. W związku z tem zmuszona była zawiesić wypłaty kasa oszczędności w Sundalsören, posiadająca wkłady w wysokości przeszło 2 milj. koron.

Głód w Sowietach

Na odcinku Dzisna zatrzymano na terytorjum polskiem 30 chłopów z Rosji Sowieckiej, którzy przedostali się łodziami przez Dźwinę, aby poczynić zakupy zboża, którego brak daje się dotkliwie odczuwać w Mińszczyźnie.

Stogowski w teamie Europy

Dnia 1 stycznia w Berlinie rozegrany zostanie mecz pomiędzy teamem Europy a kanadyjską Ottawą, przyczem do bronienia bramki zaproszony został Polak Stogowski. W drużynie Europy wystąpią także najlepsi gracze niemieccy, szwajcarscy, francuscy i austrjaccy.

Zaginęła w pustyniach Iraku podczas lotu do Indyj



Znana pilotka niemiecka Elli Beinhorn przepadła bez śladu podczas lotu z Bagdadu do Busziru nad zatoką Perską. Samoloty perskich linji komunikacyjnych rozpoczęły poszukiwania za zaginioną pilotką. Elli Beinhorn odbywa lot do Indyj i dalej na wyspę Bali.

Licytacja klejnotów korony bawarskiej

W Londynie odbyła się licytacja klejnotów **korony bawarskiej.** Za sprzedaż 13 sztuk biżuterji uzyskano **39.300 funtów.** Słynny djament błękitny osiągnął **5.600 funtów.** Djament ten wagi **35 karatów był prezentem** cesarza Józefa I-go, dla jego córki arcyksiężniczki Amelji Austrjackiej, która w 1722 r. poślubiła księcia Karola Bawarskiego. Licytacja klejnotów korony bawarskiej wywołała wielkie zainteresowanie. Na sali licytacyjnej zgromadziło się poza kupcami wielu miłośników sztuki i ciekawych.

Wizyta min. Zaleskiego w Londynie niepokoi Niemców

Poza szeregiem wiadomości, jakie ukazały się w związku z wyjazdem min. Zaleskiego w tutejszej prasie, dzisiejszy „Slovened" p. t. **„Wizyta Zaleskiego niepokoi Niemców"** przynosi na ten temat korespondencję własną z Berlina. Omawiając echa wizyty min. Zaleskiego w prasie niemieckiej, autor zaznacza, iż dzienniki niemieckie, podkreślając **aktywność dyplomacji polskiej,** wskazują na wizytę min. Marinkowica w Polsce na konferencje min. Zaleskiego z najwyższemi dostojnikami w Londynie, i wyrażają obawy, że **przeciwrewizjonistyczna akcja Polski wyda pomyślne wyniki.**

Cytując ustęp przemówienia p. min. Zaleskiego w Senacie o wywiadzie prezydenta **Masaryka,** udzielonym dziennikarzowi polskiemu, prasa czeska z zadowoleniem stwierdza, że **min. Zaleski przywiązuje wielką wagę** do oświadczenia prezydenta co do **nienaruszalności traktatów międzynarodowych.**

Ze szczególnem uznaniem przyjęły pisma czeskie oświadczenie ministra polskiego, że **rząd polski poświęca wiele uwagi kwestji ścisłej współpracy polsko-czeskiej** na polu gospodarczem.

W prasie belgijskiej ukazują się w dalszym ciągu artykuły, komentujące podróż ministra Zaleskiego do Londynu. Wybitny dziennikarz polityczny **A. Detry** stwierdza, iż wizyta ta posiada **olbrzymie znaczenie,** o ile weźmie się pod uwagę stosunek Anglji do Polski jeszcze z przed kilku laty, kiedy wyrażał się on wrogiemi wystąpieniami Lloyd George'a. Anglicy, którzy **bardzo powoli zmieniają swe zapatrywania, zrozumieli jednak obecnie, iż Polska stanowi siłę, z jaką należy się liczyć.** Pozatem zainteresowani są Anglicy polityką, prowadzoną przez Polskę w dziedzinie odbudowy pokoju i współpracy poszczególnych narodów w Europie. W różnych okolicznościach Polska dowiodła, iż pragnie **utrzymywać przyjazne stosunki zarówno z Rosją Sowiecką** jak **i Niemcami.**

Echa zajść w Jedwabnie i Dębowcu
w prasie wschodniopruskiej

Nasz korespondent donosi z Królewca:

Prasa niemiecka na terenie Prus Wschodnich zamieściła wiadomości o napadzie w Jedwabnie, przemilczając natomiast zajście w **Dębowcu**. Organ centrowców, Allensteiner Volksblatt (nr. 289) w notatce „Mit schweren Kopfverletzungen ins Krankenhaus eingeliefert" — donosi tylko ostrożnie, iż „w niewyjaśnionym dotychczas zajściu" poraniono **ciężko w głowę szofera Zalewskiego.** Natomiast nacjonalistyczna „Allensteiner Zeitung" (nr. 292) uderza w inny ton we wzmiance p. t. „Spontane Selbsthilfe gegen polnische Agenten", pisząc:

„Jak donoszono przed kilku dniami, miano w Dębowcu — pow. niborski otworzyć szkolę polską. Wynajęto już lokal w tym celu. Zrozumiałe napięcie i podniecenie czysto niemieckiej ludności doprowadziło do pożałowania godnego zajścia.

Agenci polscy z Olsztyna jechali w sobotę po południu przez Jedwabno swem autem, jak się zdawało, zmierzając do Dębowca. Zatrzymali się przed karczmą w Jedwabnie, gdzie dowiadywali się o zebranie i wogóle zachowywali się w karczmie prowokująco. Dostało się to do wiadomości mocno wypadkiem w Dębowcu podnieconej ludności i gdy Polacy opuszczali lokal, przyjęli ich na dworcu rozgoryczeni ludzie. Przytem pobito jednego z agentów, tak że musiano udać się do lekarza. Przyjęto go do szpitala w Jedwabnie. Inni agenci otrzymali ochronę policyjną aż do opuszczenia wsi.

Czy nie byłby już wreszcie czas, by rząd pruski zajął się matactwami Polaków na naszym terenie? Polacy próbują w ordynarny sposób wyzyskać nędzę tut. ludności. Czy nie można przeszkodzić, aby coraz więcej polskich szkół nie wyrastało jak grzyby z ziemi i utrzymywało się również przy niewystarczającej ilości dzieci?"

Notatkę tę powtórzył dosłownie nacjonalistyczny „Ortelsburger Zeitung" (nr. 291). Odmiennie przedstawia sprawę „Neidenburger Zeitung" (nr. 294), również organ nacjonalistów, w notatce p. t. „Unerhörte polnische Provokation in Jedwabna. Handgreifliche Abfuhr für die polnische Provokateure". Czasopismo to pisze:

„Próby Polaków mącenia dzieci w Dębowcu, by móc tam otworzyć szkołę, stoją pod ostatecznem niepowodzeniem. Wpadli wtedy na rozpaczliwą myśl pojechania akurat do Jedwabna, by tam urządzić zebranie. Jak słychać, zamierzali ludziska, którzy autem przybyli z Olsztyna, rozpocząć przygotowania do założenia polskiej szkoły lub filji banku. Popadli jednak natychmiast w ostrą sprzeczkę z gośćmi lokalu i musieli uniknąć nieprzyjemnego starcia ze wzburzoną ludnością przez szybką ucieczkę(!). W Jedwabnie, jak również długo i szeroko w okolicy, niema ani jednego Polaka lub ich przyjaciela. To powinni zapamiętać sobie bezczelni agenci, którzy z nędzy chcą wykuć kapitał do swego nieczystego interesu."

Widzimy więc, że prasa niemiecka usiłuje **przygotować obronę sprawców zajść na wypadek**, gdyby doszło do procesu. Dlatego podaje ona zmyślone szczegóły o rzekomo prowokacyjnem zachowaniu się napadniętych Polaków oraz planowanem przez nich zwołaniu zebrania w Jedwabnie i założeniu szkoły lub banku. Charakterystyczne, że notatka „Allensteiner Ztg." jest sprzeczna z wersją „Neidenburger Ztg." w opisie zajścia; to zasługuje na szczególne podkreślenie.

Pozatem cytowane notatki stwierdzają **ścisłą łączność między zajściami w Dębowcu** i Jedwabnie i zdradzają, że powodem teroru jest walka ze szkolnictwem polskiem.

Szczególnie ciekawa jest notatka „Neidenburger Ztg.". Jej część pierwsza wyraża zadowolenie z wypadków w Dębowcu i Jedwabnie i donosi tryumfalnie, że polska akcja szkolna skończy się napewno niepowodzeniem. W odniesieniu do drugiej części należy podkreślić, że czasopismo to uważa sam fakt mówienia po polsku za niesłychaną prowokację, która musi wywołać oburzenie Niemców. Charakterystyczne, że owi Niemcy „aus der kerndeutschen Gegend" rozumieją widocznie po polsku, skoro zrozumieli zamówienie obiadu po polsku i rzekome obraźliwe słowa, których oczywiście napadnięci nie mogli użyć.

Ponieważ „Neidenburger Ztg." otrzymał opis zajścia od naocznego świadka, przeto wykrycie sprawców nie powinno przedstawiać trudności. Tymczasem do tej pory władze niemieckie nie zainteresowały się tą sprawą.

Pisma niemieckie milczą oczywiście o tajemniczym **policjancie, leśniczym i „kupcu"**, którzy w chwili zajścia stanowili całą publiczność w lokalu, gdzie miał miejsce napad.

Z teki karykaturzysty



Splendid Isolation.

Wyrafinowane oszustwo handlarza świń

Prawdziwą „opatrznością" dla kmiotków powiatu lubawskiego był handlarz świń, niejaki Wincenty Janicki z Biskupic. Janicki płacił swym dostawcom znacznie wyższe ceny za towar, jak płacili inni.

Nic też dziwnego, że droga do Biskupic była załadowana wozami rolników, którzy chcieli korzystnie sprzedać swój towar. Interes p. Walentego szedł doskonale, gdyż był dostawcą bekoniarni w Toruniu, mając zbyt na tysiące kilogramów.

Niestety, zawsze wścibska policja zainteresowała się niebywałem powodzeniem Janickiego, i zaczęła dochodzić przyczyny dlaczego Janicki daje wyższą cenę od targowej. Policja grudziądzka wydelegowała dwóch śledczych funkcjonarjuszy, do zbadania tej sprawy, gdyż i okoliczna ludność zaczęła się dopatrywać w tem, istotnie „świńskich interesów".

Funkcjonarjusze zauważyli, że Janicki zazdrośnie pilnuje wagi i nikomu z personelu nie pozwoli wyręczyć się w przyjmowaniu towarów, mimo, że Janicki jako „zdolny kupiec" miał dużo interesów, i nie zawsze mógł wszystkim interesom podołać. Stąd nasunął się wniosek, że w wadze znajduje się tajemnica „dobroczynności" Janickiego. Policja przystąpiła do badania wagi, i okazało się że Janicki odbierał towar z fałszowanemi ciężarkami, nabierając przez to swoich dostawców na parę kilogramów przy każdej sztuce. Fałszerstwa tego Janicki dokonywał w ten sposób, że z oryginalnych plombowanych ciężarków, wysypywał zawartość zmniejszając tem samem przepisowy ciężar. Policja spisawszy protokół odesłała ciężarki do Urzędu Miar i Wag, a p. Janickim zajął się posterunek w Biskupicach. Niwątpliwie poza kara jaka go spotka za fałszerstwo wagi, również oszukani w ten sposób, będą dochodzili swoich pretensyj.

Wstąp w szeregi LOPP.

Upadłość Borsiga et Co.

Jak donosiliśmy, wielka fabryka maszyn Borsig et Co pod Berlinem, która zatrudniała doniedawna **20.000 robotników, ogłosiła niewypłacalność** wraz z wypowiedzeniem umów taryfowych większości robotników tuż przed zimą. Zarząd fabryki podał jako przyczynę bankructwa **brak eksportu skutkiem ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego.** Tymczasem, jak zdradza jedno z pism demokratycznych, firma Borsig wdała się w spekulacje, które przyniosły olbrzymie straty. Pozatem firma dokonała **w ostatnich latach wielkich a niepotrzebnych inwestycyj, kosztem wielu miljonów marek, w samym zaś roku 1930 w wysokości 7 i pół milj. marek.**

W Lipcu r. ub. rząd Rzeszy udzielił Borsigowi subwencji w sumie **1 i pół miljona marek**, w ostatnich zaś dniach dał 150.000 mk na wypłatę robotnikom.

Apel rzemiosła pomorskiego
w sprawie zatrudnienia bezrobotnych rzemieślników

Z Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu otrzymaliśmy co następuje:

Celem zwalczenia bezrobocia Izba Rzemieślnicza wydała szereg komunikatów i okólników do samodzielnego rzemiosła na Pomorzu w kierunku przyjścia komitetom bezrobocia z pomocą, bądź to finansowo, bądź też przez przyjęcie bezrobotnych do pracy, a w **szczególności niezwalniania w obecnym czasie pracowników mimo braku dla nich dostatecznego zatrudnienia.**

Obecnie według statystycznych danych, pozostaje na Pomorzu bez zajęcia **1565 fachowców rzemieślniczych różnych grup zawodowych.**

Zatrudnienie tych bezrobotnych, a dalej utrzymanie obecnie zatrudnionych, zależne jest od obywatelstwa danej miejscowości, a mianowicie:

Z chwilą gdy obywatelstwo nie będzie dopomagało samodzielnemu rzemiosłu przez kierowanie zamówień i t. p., rzemiosło nie będzie mogło sprostać swemu obywatelskiemu zadaniu i zatrudnić ludzi, dla których niema żadnej pracy.

Apelujemy i prosimy usilnie tak władze, samorządy, korporacje, właścicieli nieruchomości oraz całe obywatelstwo, **aby swe zamówienia chociażby najdrobniejsze oraz** reparacje kierowali do samodzielnych **warsztatów rzemieślniczych**, które zatrudniają fachowców i dają pełną gwarancję za wykonane prace, płacą pozatem regularnie podatki, a temsamem przyczyniają się do zwalczania kryzysu gospodarczego i bezrobocia.

Kto nie kieruje swych zamówień, reperacyj i t. p. zleceń do samodzielnych warsztatów rzemieślniczych, tylko popiera fuszerów, którzy swój cały warsztat pracy noszą w jednej teczce pod ręką — ten nietylko że niema żadnej gwarancji należytego wykonania prac, lecz **przyczynia się do pogłębienia kryzysu gospodarczego i zwiększenia bezrobocia.**

Fuszerstwo, które obecnie coraz to więcej się rozpanasza, czerpie z funduszu bezrobocia, chodzi od domu do domu, odbiera legalnie istniejącym warsztatom prace, nie płaci żadnych podatków na rzecz państwa lub samorządów i nie daje żadnej gwarancji za wykonane prace.

Zatem w interesie własnym i ogólnego **dobra prosimy kierować wszelkie prace do samodzielnych warsztatów rzemieślniczych**

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu:
Prezydent: (—) P. Jakubowski.
Syndyk: (—) Fr. Biszoff.

Odrodzenie żubrów w Polsce

Ze sprowadzonych w swoim czasie ze Sztokholmu przez warszawski ogród zoologiczny **7 żubrów**, dwa buhaje pozostały w Warszawie, zaś jeden buhaj i cztery krowy odesłano w r. z. do rezerwatu w Białowieży, gdzie w ciągu r. b. nastąpił **przyrost o 4 sztuki.**

Dzięki temu, jeżeli dodać parę żubrów, zakupionych w Poznaniu dla Białowieży, liczba znajdujących sie tam żubrów wynosi **już 11 sztuk.**

Skutkiem tego **Białowieża stała się drugiem miejscem na świecie, gdzie zgromadzono więcej niż 10 żubrów** w jednem miejscu.

Pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje **hrabstwo Bedford w Anglji, gdzie zgromadzonych jest 19 sztuk.** Polska natomiast wysunęła się na pierwsze miejsce pod względem ilości żubrów, posiada ich bowiem ogółem **20 sztuk (7 w Pszczynie, 2 w Warszawie i 11 w Białowieży).**

KRONIKA

czwartek 24 grudnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sroda Wikiorji p.

Czwartek Adama i Ewy

— Dyżur nocny aptek do dnia 25 grudnia włącznie pełnią: Apteka Centralna, Gdańska 19. tel 9-94; Apteka pod Lwem, Grunwaldzka 143. tel. 1-91.

TEATR MIEJSKI.

W środę piękna operetka Kalmana „Hrabina Marica''.

REPERTUAR SWIĄTECZNY TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek 25 b. m. o godz. 4-tej (16) po południu po cenach od 40 gr. do 3,50 zł. komedja Moliera „Chory z urojenia'' z dyr. Stomą i Czechowską w rolach głównych. Wieczorem operetka Lehara „Wesoła Wdówka'' z Grabowską, Malinowskim i Dowmuntem w rolach głównych.

W sobotę 26 b. m. o godz. 1-szej (13) specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży po cenach od 30 gr. do 1,20 zł., które wypełni malownicza baśn „Kopciuszek'', o godz. 4-tej (16) „Szwejk'' z Downuntem (ceny od 40 gr. do 3,50 zł.), wieczorem operetka Kalmana „Hrabina Marica''.

W niedzielę 27 b. m. o godz. 4-tej (16) po cenach od 40 gr. do 3,50 zł. operetka Lehara „Biały Mazur'', wieczorem zaś operetka „Wesoła Wdówka''.

NOC SYLWESTROWA W TEATRZE MIEJSKIM.

31 grudnia dane będą dwa widowiska: o godzinie 8-ej (20) i 11-tej (23), w których opiewa się ciekawe przygody ludzi w „Noc Sylwestrową''. Niebywała moc atrakcyj, rozlosowanie cennych przedmiotów i wiele, wiele niespodzianek czeka publiczność, która już zamawia bilety w kasie teatru na obydwa przedstawienia.

REPERTUAR KIN.—

Kristal — demonstruje monumentalny dramat miłosny w Alpach p. t. „Burza nad Mont-Blanc'', reżyserji d-ra Arnolda Francka. W filmie tym o błyskawicznie rozgrywającej się akcji i niebywałem napięciu główne role kreują: urocza Leni Riefenthal, Sepp Rist i Ernest Udet. Jako nadprogram najnowszy tygodnik Foxa i dodatki rysunkowe.

Nowości — dziś poraz ostatni pełen ciekawych epizodów szlagier p. t. „Za oceanem'', w którym główną rolę kreuje Maurice Chevalier, przy współudziale Chaudette Colbert. Ponadto dodatek dźwiękowy.

Corso — wspaniały film cowboyski p. t. „Człowiek, który widział śmierć'' oraz arcywesoła komedja p. t. „Budujemy na kredyt''. — Początek o godz. 5, 7 i 9-tej.

Marysieńka — wyświetla film p.t. „Manuela'' i film p. t. „Jego najlepszy druh''.

Kinoteatr „Rewja'' po raz ostatni znakomity podwójny program przedświąteczny p. t. „Pomalutku, mój kogutku!'' z udziałem b.zespołu „Uśmiechu Bydgoszczy'', oraz wspaniały film „Alraune''. — Początek przedstawień o godz. 5 min. 30, ostatnie przedstawienie o godz. 9-tej min. 15.

Z miasta

— **Podziękowanie.** Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, pracownicy i urzędnicy Gazowni Miejskiej zebrali na „Gwiazdkę'' dla dzieci, znajdujących się w Przytułku dla Bezdomnych kwotę 43,53 zł. Ofiarodawcom składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Kierownik Magistratu: (—) Dr. Chmielarski, wiceprezydent miasta.

— **Pasterka w kościele Klarysek** odbędzie się jak co roku o godzinie 12-tej (24-tej) w nocy. Kolędy odśpiewa tradycyjnym zwyczajem chór „Echa''.

— **Muzeum Miejskie.** Niedawno otwarta wystawa plastyków pomorskich cieszy się zasłużonem uznaniem i jest bardzo licznie zwiedzana. Dla Bydgoszczy wystawa ta ma specjalne znaczenie przez to, że wykazuje, iż miasto nasze posiada niezaprzeczenie dane ku temu, aby tworzyć na naszych północno-zachodnich kresach poważny ośrodek artystyczny, gdzie mogą owocnie pracować i urządzać ciekawe wystawy artyści tej miary co nasi plastycy pomorscy. To też wszyscy powinniśmy wystawę zwiedzić tem więcej, że niskie ceny dają możność nabywania pięknych dzieł sztuki co przedewszystkiem w czasie przedświątecznym powinno ogólnie być pożądanem. Kilka dzieł sztuki znalazło już nabywców.

— **Uroczystość gwiazdkowa Związku Zawodowych Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Bydgoszczy** odbędzie się w 1-sze święto Bożego Narodzenia o godzinie [illegible]-ej po południu w sali „Strzelnicy'' przy ul. Toruńskiej.

Święty Mikołaj w Kolejowym Domu Dziecka

Szybkiemi krokami zbliża się „Gwiazdka" Święto to tak miłe dla wszystkich, posiada specjalny urok dla dzieci, bowiem w tych właśnie dniach ziszczają się ich całoroczne marzenia. Nic więc dziwnego, że już od spadnięcia pierwszych płatków śniegu, dzieci śnią o tej radosnej chwili, kiedy św. Mikołaj z aniołkiem zejdzie na ziemię i z bezdennego worka pocznie wysypywać słodycze, zabawki i tysiące, tysiące innych rzeczy powstałych w bezkresnej fantazji dziecięcej.

Niezapomnianą taką chwilę przeżyły dzieci z ochronki kolejowej podczas wspaniałej uroczystości gwiazdkowej, jaką Zarząd Kolejowego Domu Dziecka urządził ub. niedzieli w b. sali posiedzeń Dyrekcji Kolejowej przy ul. Dworcowej.

Radość jaka tam panowała, — nie da się opisać! Trzeba było zobaczyć błyszczące szczęściem oczy pięćdziesiątki „aniołów" i pół setki „ułanów", albo zadowolone twarze rodziców, by wczuć się w tę radosną atmosferę, jaka tam przez dwie godziny panowała.

Wspaniała ta gwiazdka rozpoczęła się specjalnie do dzieci skierowanem przemówieniem ks. prof. Hanelta. Następnie przemawiała przewodnicząca p. inż. Stabrowska, wykazując rodzicom konieczność i cel współpracy domu ze szkołą.

Punkt kulminacyjny uroczystości nastąpił jednakże dopiero z chwilą ukazania się gwiazdora, który z potężnym koszem na plecach wkroczył na salę i począł rozdzielać podarki. „Aniołki" dostały śliczne laleczki, „ułani" zaś takie zabawki, „które strzelają i gwiżdżą" — jak objaśniał wszystkim jeden malec. Po chwili św. Mikołaj udał się powtórnie naładować kosz, zawartość (tym razem słodycze) przy pomocy dwóch sióstr z zakładu św. Florjana rozdał pomiędzy dzieci, poczem znów poszedł po nowy zapas, znów rozdał i t. d. aż do skutku t.j. do chwili, kiedy z rezygnacją odwrócił kosz — dając dzieciom do zrozumienia, że już nic nie pozostało.

Podczas przebiegu uroczystości, na którą przybyli wszyscy naczelnicy urzędów kolejowych, oraz liczni goście z miasta i rodzice, przygrywała orkiestra kolejowców pod batutą p. Szulca.

Z uznaniem podnieść należy bezinteresowną pracę Zarządu, który nie szczędząc pieniędzy i zabiegów zgotował dzieciom tak wspaniałą gwiazdkę.

* * *

W Związku Urzędników Kolej.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w sali restauracji „Pod Lwem" uroczystość gwiazdkowa Związku Urzędników Kolejowych, która zgromadziła członków z rodzinami wszystkich Kół miejscowych. Urządzeniem uroczystości zajął się Zarząd Koła II-go, który doskonale wywiązał się ze swego zadania.

Na wstępie prezes Koła II-go p. Kempiński podziękował wszystkim członkom za liczne przybycie, poczem w serdecznych słowach powitał przedstawicieli Zarządu Okręgowego w osobach prezesa p. Gacy, wiceprezesa p. Joppka, sekretarzy p.p. Nowickiego i Sobańskiego.

Słowo wstępne wygłosił ks. proboszcz Skonieczny, który po bardzo serdecznem przemówieniu do członków i ich rodzin, podziękował Zarządowi Koła za urządzenie tak podniosłej uroczystości, pomimo nader ciężkich warunków materjalnych.

Po przemówieniu ks. proboszcza odśpiewano wspólnie kolendę „W żłobie leży" z towarzyszeniem orkiestry Powstańców i Wojaków Macierzy pod batutą p. Kempińskiego.

Następnie przemawiał prezes Zarządu Okręgowego p. Gaca, który w świetnie dobranych słowach ku ogromnemu zadowoleniu wszystkich zebranych dzieci, wskazał na związek legend, podań ludowych i niektórych tradycyj ze świętem Narodzenia Chrystusa Pana. Wśród uroczystego nastroju wszyscy podzielili się opłatkiem. Wielką uciechę zebranej dziatwie sprawiły deklamacje ich rówieśników, z których na szczególne wyróżnienie zasługują: Alfons Kędzierski, Doberszteinówna, Wandzia Jęczkówna, mały Nowicki i trzy pociechy p. Gertha. Przy końcu wyrwał się malec Śpiewakowski, który z przejęciem zadeklamował wierszyk p. t. „Bolszewicy".

Punktem kulminacyjnym uroczystości było ukazanie się na sali „Gwiazdora", w którego przedzierzgnął się p. Jagodziński. Na zapytanie ks. prob. Skoniecznego, „czy dzieci urzędników kolejowych są tak samo niegrzeczne jak inne i przebiegają umyślnie na ulicy przed samochodami i tramwajami". — Gwiazdor ku wielkiej uciesze zebranych odpowiedział, „że dzieci kolejarzy nienawidzą samochodów i tramwajów, ponieważ najlepszym środkiem lokomocji jest dla nich kolej. Podarki gwiazdkowe rozdzielono pomiędzy 320 dzieci, których buzie były tak rozradowane, jak chyba nigdy jeszcze.

Na zakończenie odśpiewano wspólnie kolendę „Gdy się Chrystus rodzi", poczem p. Kempiński podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tak pięknego obchodu i staropolskiem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" zakończył uroczystość.

* * *

W Szkole Wydziałowej Męskiej im. Śniadeckich

W ub. niedzielę odbyła się w tut. szkole uroczystość gwiazdkowa, którą dla swych wychowanków urządziło grono nauczycielskie przy współudziale gmin uczniowskich i Komitetu rodzicielskiego.

Przepiękna to była uroczystość. Licznie zgromadzeni rodzice i uczniowie wypełnili aulę szkoły do ostatniego miejsca, aby w serdecznym, rodzinnym nastroju spędzić kilka chwil wspólnie. Wieczorek zaszczycili swą obecnością p. insp. Łapiński i decernent szkolny p. r-ca Mencel.

Słowo wstępne wygłosił rektor szkolny p. Januszewski. Dużo serdeczności płynęło ze słów ks. prefekta Dąbrowskiego, który wskazał na nieocenioną wartość rodziny chrześcijańskiej, gdzie zawsze miłość, jako wieczna ostoja szczęścia panować powinna.

Wspaniale wprost wypadły czterogłosowe śpiewy chórowe uczniów, którym dyrygował naucz. p. Kabaciński. Nie mniej efektownie wypadły jasełka, które doskonale z właściwym sobie humorem odegrały członkinie drużyny harcerskiej, pod przewodnictwem swego opiekuna p. naucz. Puckowskiego. Miłe wierszyki dziatwy, jak i koncert wychowanków szkoły zyskały burzę zasłużonych oklasków.

Ukoronowaniem wieczorku było rozdanie pomiędzy biednych uczniów, dzieci rodziców bezrobotnych — podarków, rzeczy praktycznych, jak, ciepłej bielizny, przyborów szkolnych i słodyczy.

Wielką więc radość zgotował gwiazdor wszystkim, którzy stali się właścicielami bogatych paczek.

Prędko minęły chwile, pełne pogody i serdecznego nastroju, pozostawiając w duszach tak dzieci, jak i starszych głębokie wrażenie.

* * *

W Świetlicy O. P. K. do O. K.

Przed kilku dniami urządzono staraniem Sekcji świetlicowej Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, pod kierownictwem p. kapitanowej Urbanowej „Herbatkę towarzyską", połączoną z uroczystością gwiazdkową i wystawą robótek członkiń Organizacji. Miły ten wieczorek odbył się w sali Świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 15, — przy ślicznie przybranej choince. Na wieczorek przybyło dużo gości z miasta i okolicy, oraz członkinie i uczennice gimnazjum i Seminarjum Nauczycielskiego.

Po wspólnem odśpiewaniu kilku kolend na salę wkroczył św. Mikołaj w asyście aniołów i obdarzył uczenice słodyczami i podarkami.

W dziale wystawowym, z pośród licznie zgromadzonych eksponatów, najwięcej podziwiane były robótki p. Szczygielskiej i dyr. Raczkowskiej. Po zwiedzeniu wystawy, przewodnicząca zaprosiła zebrane panie na herbatkę.

P. przewodnicząca Urbanowa za naszem pośrednictwem składa pp. komendantce Ziołkowskiej, Sakulskiej, Wiśniewskiej, Szczygielskiej i p. prof. Szefelowi serdeczne podziękowanie za wydatne przyczynienie się do powodzenia wieczorku.

Zamiast prawienia sobie grzeczności

pamiętajmy o niedoli innych

Jak się dowiadujemy bydgoski resort pocztowy postanowił w roku bieżącym odstąpić od utartego zwyczaju przesyłania urzędowych życzeń świątecznych i noworocznych i zaoszczędzone w ten sposób pieniądze przeznaczyć na cele społeczne.

Postanowieniu temu należy z całego serca przyklasnąć. W obecnych czasach zubożenia i coraz silniej zarysowującej się nędzy wszelki nieproduktywnie zużyty wydatek jest poniekąd rażącą krzywdą. Do nieproduktywnych tych wydatków należy i konwenans zdawkowego prawienia sobie wzajem komplementów świątecznych i noworocznych drogą listowną. Same tylko znaczki pocztowe pochłoną z pewnością dziesiątki tysięcy zł. Nie byłoby racjonalniej i humanitarniej, gdyby pieniądze wyrzucane dosłownie do kosza (dokąd przecież wędrują w przeważnej mierze listowne życzenia) przeznaczyć na cel bardziej pozytywny jak np. sprawienia gwiazdki dzieciom bezdomnych i bezrobotnych, przeżywającym już w zaraniu swego życia wśród głodu i chłodu tragedję wyrzeczenia się? Sądzimy, że śladem dzielnych naszych pocztowców pójdą nie tylko inne dykasterje urzędnicze, ale i organizacje społeczne oraz rzesze obywateli o nie skamieniałych jeszcze sercach. Niechajże dewizą naszą będzie: wstrzymujemy się od zwyczaju przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych a preliminowane na cel ten wydatki przeznaczamy na rzecz dożywiania głodnych dzieci. Od dnia dzisiejszego redakcja „Dnia Bydgoskiego" otwiera specjalną listę w powyższy a przytem tak humanitarny sposób pojętych życzeń świątecznych i noworocznych na rzecz głodującej dziatwy.

— **Bal harcerski,** zorganizowany staraniem Koła Przyjaciół „Błękitnej Czwórki'', zgromadzi dnia 28 bm. całą Bydgoszcz w salach Kasyna Cywilnego. Piękny cel — umożliwienie wysłania do obozów letnich młodzieży harcerskiej poruszy wszystkich, którym droga jest nasza przyszłość. Wstęp za zaproszeniami. Część zysku przeznacza się na bezrobotnych.

— **Wojewódzka komisja egzaminacyjna** dla kierowców samochodowych będzie urzędowała w Bydgoszczy w dniach 29-go i 30-go grudnia b. r. Bliższych informacyj udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, ul. 3-go Maja 20, tel. 11-85.

— **Baczność! Mistrzowie krawieccy.** Komenda Głównej Policji Państwowej zamierza oddać w drodze przetargu szycie 23.000 kompletów mundurów oraz 22.000 czapek, przyczem Komenda wydaje potrzebne sukno i t. p. Dopuszczalne jest składanie ofert na częściowe wykonanie. — Termin wykonania 30. 4. 1932 r. Dalszych informacyj udzieli Główna Komenda P. P. Warszawa, Nowy Świat 67 lub Izba Rzemieślnicza.

— *Koło Przyjaciół Akademika* zawiązało się dnia 19 bm. w auli gimn. hum. przy udziale obywatelstwa i młodzieży uniwersyteckiej z naszego miasta. Zebranie organizacyjne zagaił p. Wł. Goździk; przewodnictwo objął p. inż. Nehrebecki, nadto zaproszono do prezydjum p. radcę dr. Śpikowskiego i prof. Krasickiego. Prezydjum tworzy zarazem tymczasowy Komitet Organizacyjny, a poza niem wybrano również Komisję Statutową w osobach: pp. starosty Berety, wiceprez. Chmielarskiego, mec. Typrowicza, apl. sąd. Trzebińskiego i słuch. med Wł. Goździka.

Referat na temat potrzeby i przyszłego rozwoju Koła Przyjaciół Akademika wygłosił p. Trzebiński.

W dyskusji nader życzliwy głos z pośród obywatelstwa zabierali p. Mazgajowa, p. Stobiecki i dyr. Polakowski.

Współżycie naszego obywatelstwa z młodzieżą, przysposobioną do studjów uniwers. w bydgoskich gimnazjach, zapowiada się bardzo pomyślnie zarówno dzięki wielkiej sympatji, z jaką starsi odnoszą się do przyszłych filarów polskiej inteligencji, jakoteż dzięki niezwykłej gorliwości naszych akademików, — którzy garną się do współpracy ideowej dla etycznego i materjalnego dobra kolegów.

Po opracowaniu statutu odbędzie się w połowie stycznia zebranie konstytucyjne. Celem nawiązania serdeczniejszej nici ze społeczeństwem bydgoskiem urządza Koło bal w wigilję Trzech Króli „pod Białym Orłem".

Szajka „szczurów kolejowych" w potrzasku

Dnia 18 bm. o godz. 4,30 rano przybył do Inowrocławia pociąg towarowy z Bydgoszczy. Dyżurny ruchu na dworcu przetokowym, przy załatwianiu koniecznych formalności zauważył, że jeden z wagonów ma zerwaną plombę. Po sprawdzeniu okazało się, że wagon został okradziony, mianowicie zginęło 5 beczułek margaryny. Dyżurny ruchu powiadomił natychmiast o kradzieży policję w Bydgoszczy — aparat śledczy puszczono w ruch. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Już po kilku godzinach udało się stwierdzić, że kradzież miała miejsce na węźle kolejowym Inowrocław — Szubin — Bydgoszcz, gdzie wywiadowcy znaleźli jedną beczułkę margaryny, prawdopodobnie przez złodziei porzuconą. W toku dalszych poszukiwań znaleziono obok toru kolejowego drugą beczułkę w ukryciu.

Ponieważ wypadki okradania pociągów zdarzały się w ostatnich czasach na tej linji dość często, przeto władze bezpieczeństwa wytężyły całą energję, by sprawców ująć.

Rezultatem dochodzeń przeprowadzonych w dniu następnym była wiadomość donosząca, że pewien osobnik ofiarowywał jednemu z kupców trzy beczułki margaryny na sprzedaż po cenie podejrzanie niskiej. Niebawem osobnik ten wpadł w ręce policji. Przychwycono go na ulicy, z dwiema beczułkami margaryny na plecach. Przytrzymanym okazał się 38-letni Antoni Paluchowski, brukarz z Bydgoszczy (Śląska 27). Przeprowadzona u niego rewizja domowa, potwierdziła podejrzenia, bowiem znaleziono tam trzecią beczkę margaryny. Pozatem policja zainteresowała się osobą 28-letniego Antoniego Zychy, robtnika z Osowej Góry, którego zastała w mieszkaniu Paluchowskiego. Obaj do winy się nie przyznali. Paluchowski twierdzi, że margarynę przyniósł do niego Zycha, a ten zaś, że beczułkę margaryny znalazł w lesie, gdzie był po drzewo. Po nitce doszła policja do kłębka aresztując jeszcze jednego podejrzanego o udział w kradzieży, mianowicie 20-letniego Józefa Kalarusa, także z Osowej Góry, u którego — jak stwierdzono — zamieszkiwał ostatnio Zycha. Kalarus wzięty „na spytki", wszystko wyśpiewał. Najpierw przyznał się do współudziału w poprzednio dokonanych kradzieżach kolejow., dokonanych wspólnie z Zychą, — później zaś opisał sposób, okradania pociągów.

Wszystkich trzech godnych siebie kompanów osadzono w areszcie śledczym, gdzie oczekują na ukończenie dochodzeń, poczem staną przed kratkami sądowemi.

Zebranie bydgoskiej rady powiat. BBWR.

W środę, dnia 30 grudnia b. r. o godz. 14-tej (2-ej po południu) w lokalu Sekretarjatu Rady Okręgowej B. B. W. R. przy ul. Mostowej 12, odbędzie się zebranie Rady Powiatowej bydgoskiej, na które WPana zapraszamy.

Porządek obrad następujący: 1) Zagajenie, 2) odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 3) Krótki referat o sytuacji politycznej i gospodarczej, 4) sprawy organizacyjne, 5) sprawy kasowe, 6) sprawy prasowe, 7) wolne wnioski, 8) zamknięcie.

Prosimy o konieczne przybycie.

Sekretarz: J. Dudziński. Prezes: W. Czaczka-Ruciński.

Jaselka na sali Patzera

Przy ulicy Petersona w szarej szacie jak jego właściciełki stoi skromny dom Sióstr Kongregacji Świętej Elżbiety.

U wejścia wita przybysza figura Najświętszego Serca Jezusa. Wejście otwarte dla wszystkich ludzi — bogatych i ubogich — którzy tu przychodzą na chwilkę jedną, za interesem, z prośbą aby spocząć, aby wyjść z ulicy i na moment schronić się przed zgiełkiem świata. Wejście otwarte przedewszystkiem dla dziatwy przedszkolnej. Skromne szare Siostry prowadzą ochronkę dla tej małej braci, „na której spoczywa przyszłość Ojczyzny" Mało kto wie, że tam w tym szarym domu, pod szarych, cichych, pokornych Sióstr Elżbietanek ochroną, pierwsze kroki w nauce stawia stodwadzieścia dzieci polskich.

Króciutka notatka w gazecie donosiła o zabawie dla dzieci odbyć się mającej w niedzielę dnia 20 bm. na sali Patzera.

Kierownictwo ochronki Sióstr Elżbietanek tym, którzy usłuchali zaproszenia sprawiło niespodziankę nielada.

Jaki obfity program i ile występów, ile uciechy dla dziatwy. Bawili się wszyscy i ci na sali.

Jeżeli ta impreza obliczona była na rozweselenie dziatwy, to swojego celu dopięła nadzwyczajnie.

Śmiała kradzież

Nie wiedzieć już doprawdy jak chronić się przed złodziejami, którzy kpią sobie w oczywisty sposób z wszelkiego niebezpieczeństwa. Onegdaj wieczorem stała na ul. Staszyca zamknięta na klucz limuzyna. Wewnątrz limuzyny znajdował się 4-lampkowy aparat radjowy oraz płaszcz koloru ciemno-bronzowego. Nieuchwycony złodziejaszek mimo dość żywego ruchu ulicznego z największym spokojem pootwierał wytrychem drzwiczki samochodu i ściągnął wspomniane wyżej przedmioty wartości przeszło 700 zł.

Trzech „grandziarzy" nieustalonego dotychczas acz wiadomego autoramentu zgłosiło się w dniu wczorajszym do kiosku Franciszka Wiśniewskiego przy ul. Jagiellońskiej 46 w zamiarze kupna tabliczki czekolady. Przy tej sposobności jeden z zacnej trójcy zwędził na szkodę kioskarza 15 paczek najprzedniejszego tytoniu wartości 48 zł.

Również namiętnymi palaczami okazali się nieznani dotychczas sprawcy, którzy ubiegłej niedzieli włamali się do hurt[illegible] toniowej przy ul. Marsz. Focha nr. 10, będącej własnością p. Franciszka Ormanowskiego i poczęli w niej na dobro gospodarować, przywłaszczając sobie 400 sztuk papierosów płaskich, 1000 sztuk egipskich i 2000 sztuk damesów na ogólną suma 620 zł.

Miłe złego początki lecz koniec żałosny

Zamiast uciech życia, będzie miał rozmyślania w celi więzienia

Nadzwyczaj wesołym chłopaczkiem jest 30-letni syn rolnika z Sypniewa Aleksander Fröhlich, który nie sprzeniewierza się swemu nazwisku, umilając sobie życie na wesoło i to we wszelki możliwy sposób, nie wykluczając i oszustwa, jako iż w uczciwy sposób zaiste trudną jest rzeczą w czasach dzisiejszych zdobyć szybko pieniądze na zabawy i hulanki. Gdy zabrakło mu pieniędzy na beztroskie korzystanie z urody życia, imał się wesołutki Oleś „dowcipnego" kawału — postanowił bowiem sprzedać dobytek swego ojca, bez wiedzy tego ostatniego. Ponieważ zażądana przez dowcipnisia cena była wesoło niską, przeto w mig znalazł się reflektant w osobie niej. Władysława Kurpińskiego. Ten ostatni oglądnąwszy pewnej niedzieli objekt kupna wyraził zgodę na wydzierżawienie go za cenę 3.300 zł. rocznie. Kurpiński obawiając się jakiegoś podejścia udał się do sądu, gdzie w księdze wieczystej skonstatował, iż właścicielem gospodarstwa jest rzeczywiście Aleksander Fröhlich, nie zorjentował się jednak, że to same nazwisko i imię nosi ojciec gagatka. „Upewniwszy" się w ten sposób Kurpiński wypłacił żadnemu zabaw kombinatorowi zł. 3.300 — tytułem pierwszej tenuty dzierżawnej. Suma ta wydawała się jednak wesołkowi zbyt szczupłą dla korzystania z doczesnych uciech życia, wobec czego w analogiczny sposób wydzierżawił gospodarstwo ojcowskie drugiej swej ofierze Józefowi Kuświkowi, tym razem za cenę już niższą, t. j. zł. 1600. — Obaj nowi „dzierżawcy" mieli w jednym i tym samym dniu objąć gospodarstwo w dzierżawę. Jakież było zdziwienie Aleksandra Fröhlicha (ojca) gdy pewnego pięknego dnia zobaczył przed swą chałupą dwa olbrzymie wozy napełnione sprzętem domowym oraz rolniczym Kurpińskiego i Kuświka. Sprawa się wydała ku zrozumiałemu oburzeniu obu tak przykro wystrychniętych na dudków rolników. Sympatyczny Aleksander Fröhlich, który w międzyczasie zdołał wszystkie pieniądze dokumentnie roztrwonić, znalazł się w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych pod zarzutem b. brzydk. oszustwa. Podsądny przyznał się do zarzuconych mu czynów, oświadczając, iż popchnęła go na drogę występku nieprzezwyciężona skłonność do zabaw. Ponieważ ojciec przyjemniaszka nie okazywał zrozumienia dla radości życia i użycia, jaką przepojony był synalek, przeto ten ostatni musiał „inną drogą" zdobywać dla przysporzenia sobie uciech pieniądze. Sąd zaaplikował lekkomyślnemu Olesiowi półtora roku ciężkiego więzienia, w nadzieji, iż ponure ściany więzienia wpłyną nieco uspakajająco na wybujały temperament młodzieńca.

Esperanto łącznikiem między harcerzami całego świata

Wielu istnieje harcerzy znających esperanto, nie wielu jednak wie, że istnieje „Oddział Polski Harcerskiej Ligi Esperanckiej". Podczas 23-go Światowego Kongresu Esperantystów w Krakowie, na specjalnem posiedzeniu harcerzy esperanckich postanowiono aby Polska wzorem innych krajów posiadała swą rodzimą organizację harcersko-esperancką. — Od roku 1918 istnieje Harcerska Liga Esp. z siedzibą w Londynie. Posiada ona około 1000 członków we wszystkich krajach. A wiecie też ilu mamy w Polsce — aż 30! Jak na organizację harcerską, która posiada zgórą 70.000 członków „dużo" prawda?

Tylu „wywiadowców" i „ćwików" posiada sprawność tłómacza francuskiego, niemieckiego itd. ale żaden chyba nie wie, że można otrzymać również tłóm. „polsko-esperanckiego". — Specjalnie dla młodzieży esperanckiej wychodzi co miesiąc w Krakowie gazetka „Juna Samideano" która posiada obszerny kącik harcerski w języku esperanckim. Kącik ten prowadzony jest nadzwyczaj łatwym stylem, przez co nie stanowi trudności nawet dla bardzo „młodego" jeszcze harcerza esp. Jeżeli nie masz z czego się uczyć, to napisz na adres sekretarjatu, a za 1,50 zł. (z przesyłką) otrzymasz kompletny samouczek. Zwracamy się do tych wszystkich harcerzy esperantystów z prośbą, aby „zarejestrowali" się u nas. Bo niepodobną jest rzeczą żeby np. w Poznaniu lub Lwowie nie było ani jednego harcerza znającego esperanto, a w całej Warszawie tylko dwóch.

Wszelkie zapytania należy skierowywać na niżej podany adres: Sekretarjat Oddziału Polskiego Harc. Ligi Esp. Zb. Woźniewski, Bydgoszcz ul. 20 stycznia 20 m. 1. Na odpowiedź należy dołączyć znaczek. Przez Esperanto wszyscy bowiem harcerze całej kuli ziemskiej podadzą sobie zgodnie dłoń, bo najważniejszą przeszkodą, — przeszkoda językowa usunięta.

Z estrady koncertowej

Koncert uczniów Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego

Ubiegłej niedzieli w sali Kasyna Cywilnego odbył się koncert uczniów klas średnich i wyższych Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego dyr. Winterfelda, którego dochód przeznaczono na rzecz bezrobotnych miasta Bydgoszczy. Cel koncertu sprowadził do sali koncertowej olbrzymie tłumy słuchaczy, którzy doprawdy nie żałowali, iż w ten zbożny sposób, ściągnięto z nich datki, przeznaczone na otarcie łez biednym. Koncert ten był niejako popisem osiągniętych przez uczniów wyników, świadectwem wysokiego poziomu szkoły, która oddawna już zasłużoną cieszy się renomą.

Na program koncertu złożyły się produkcje fortepianowe, skrzypcowe i wokalne. Z popisujących się palmę pierwszeństwa zdobyli Edmund Donarski (uczeń dyr. Winterfelda) bez mała brawurowem odegraniem skrzypcowego koncertu d-moll Vieuxtempsa, wykazując niemały talent i muzykalność, p. Marja Cieczkówna (ucz. prof. Jezierskiej) która z rozmachem odegrała Paderewskiego „Theme Variee" oraz druga pianistka Ruth Kremin (uczenica prof. Bergmana), która wykonaniem Sonaty Waldsztyńskiej Beethovena zdradziła duże zdolności pianistyczne. — W programie znajdowały się dwie imprezy na orkiestrę smyczkową znanego muzyka bydgoskiego prof. Urbanyi'ego pt. „Nadzieja" i „Serenada Włoska" zyskując sobie (zwlaszcza pierwsza z nich) ciepłym rysunkiem melodycznym oraz nieszablonową instrumentacją ogólne uznanie. Dyr. Winterfeldowi, który dyrygował orkiestrą smyczkową złożoną z wychowanków konserwatorjum oraz prof. Urbanyi'emu zgotowano żywą owacje. (gr.)

Zebranie Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. Starosty Dr. Berety odbyło się zebranie Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego na powiat bydgoski. W zebraniu tem wzięli udział pp. Dyr. Czaczka-Ruciński prezes podokręgu, oraz prezesi wszystkich kół obwodowych. Ze złożonych sprawozdań wynika, że działalność Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego rozwija się stale i systematycznie, w powiecie powstają coraz to nowe koła, które otaczają troskliwą opieką starsze i nowo-organizowane oddziały strzeleckie. Doceniając ważność pracy oświatowej w szeregach Strzelca, T. P. Z. S. postanowiło zakupić lampę projekcyjną, która towarzyszyć będzie prelegentom, wygłaszającym wykłady i pogadanki z przezroczami. Ponadto T. P. Z. S kładzie silny nacisk na urządzanie świetlic i bibljotek strzeleckich, dla zapewnienia Strzelcom godziwej rozrywki.

Świadectwa przemysłowe na rok 1932

Izba Skarbowa w Poznaniu przypomina, że termin nabywania świadectw przemysłowych na rok 1932 upływa z dniem 31 grudnia 1931 r. Termin ten jest ostateczny i w żadnym wypadku odroczony nie będzie, jak również nie będą udzielane zezwolenia na spłatę należności za świadectwa ratami, gdyż ulg tego rodzaju ustawa o państwowym podatku przemysłowym nie przewiduje.

Świadectwa sprzedawane będą w kasach skarbowych po złożeniu przez płatników należycie wypełnionej deklaracji według przepisanego wzoru wraz z odpisem. Druki deklaracji i odpisów wydawane są bezpłatnie w kasach i Urzędach Skarbowych.

Już w dniu 2 stycznia 1932 r. władze skarbowe przystąpią do ścisłej lustracji przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i zajęć przemysłowych oraz dokonają kontroli wykupionych świadectw.

Wobec tego, że podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wykupienie należytych świadectw przemysłowych, przeto ci wszyscy, którzy za nieodpowiedniem świadectwem przemysłowym prowadzić będą przedsiębiorstwo po 31 grudnia 1931 r. ulegną karze grzywny do trzykrotnej wysokości uszczuplonej należności za świadectwa, ci zaś, którzy po tym terminie znajdą się wogóle bez świadectwa, ulegną karze grzywny w kwocie od 3 do 20-krotnej wartości niewykupionego świadectwa.

Bezwstydna złodziejka

Jest nią 16-letnia Ludwika Z., która mimo młodego wieku z nadzwyczajnem wyrafinowaniem uprawiała niecny swój proceder. Obiecujące to dziewczę obrało sobie za teren działania kościoły, przedewszystkiem Klarysek i Farę. Z minką skupionej pobożnisi wciskała się w największe skupienia modlących się, którym umiała w nader sprytny i zręczny sposób wyciągać w czasie modlitwy portmonetki z kieszeni, wzgl. wypróżniać zawartość torebek damskich. Złodziejkę ową, która zasłużyła na postawienie jej pod pręgierzem publicznym zdołano przychwycić w chwili, gdy zamierzała swym dobrze wyuczonym sposobem ogołocić nową ofiarę zatopioną w skupionej modlitwie. Cyniczna zbrodniarka z obleśnym uśmiechem na twarzy przyznała się do popełnienia szeregu kradzieży. Na twarzy jej w czasie zeznań wstępnych w komisarjacie policyjnym malował się nawet uśmiech zadowolenia z siebie, a raczej z dobrze wytrenowanego kunsztu złodziejskiego. Znaleziono przy niej 2 damskie torebki oraz 1 portmonetkę męską, które to przedmioty osoby poszkodowane mogą odebrać w komisarjacie I Policji Państw. przy ul. Jagiellońskiej nr. 5 pokój 64

Chełmża

— *„Czarny as“* Sensacyjny dramat amerykański z cowboyami wyświetla kino „Słońce“. Pozatem bogata kronika.

— *Za obrazę burmistrza* — Na ostatniej wokandzie tut. Sądu Grodzkiego była rozpatrywana sprawa burmistrza Kurzętkowskiego przeciwko budowniczemu Skowrońskiemu — oskarżonemu o obrazę. Z powodów formalnych rozprawę odroczono.

— *Kradzież kozy.* Pewnej starej kobiecinie zamieszkałej w Papowie Biskupim nieznany sprawca skradł jedyną jej żywicielkę — kozę Sprawcą tej kradzieży zainteresowała się policja, która niewątpliwie odnajdzie go i przekażę Sądowi do ukarania.

— *Ciemności egipskie.* W ub. tygodniu w Chełmży kilkakrotnie nastąpiły przerwy w oświetleniu ulic i mieszkań. Podobno winę w przerwach w dostarczaniu prądu ponosi eletrownia w Gródku.

Programy radjowe

Czwartek, dn. 24 grudnia 1931 r.

Warszawa: 11.45 Przegląd prasy kraj. PAT 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.; 12.10 Muzyka z płyt; 13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met., 13.15 Komunikat gospodarczy; 16.00 Ostatni tom pism Józefa Piłsudskiego omówi p. Wł. Malinowski; 16.25 Muzyka organowa; 16.45 Feljeton p. t. „Mistyka Wigilijnej Wieczerzy“ — wygł. p. W. Bunikiewicz; 17.00 Programy dla dzieci: Słuchowisko wigilijne M. Dynowskiej p. t. „Leśna szopka“; 20.30 Kolendy z Katowic; 20.55 „Wigilja samotnych“; wygł. p. Z. Kisielewski, 21.25 Kolędy i słuchowisko z Krakowa; 22.20 Koncert kolendowy w wyk. Z. Rabcewiczowej fort.) i M. Janowski (tenor); 22.55 Słuchowisko z Katowic; 23.25 Kolendy ze Lwowa; 24.00 Hejnał i Pasterka z Krakowa.

CHEŁMNO

— *Udział w ostatnio odbytej kweście ulicznej na rzecz bezrobotnych* wzięli pp.: Borowa i Wittówna, Piotrowiczówna i Płoszyńska, Winiarska i Dobrzalski, Bochukówna i Ławicki. Kwesta przyniosła ogółem 57,07 zł. dochodu.

— *Protest Stow. Matek Chrześć.* przeciw nowej ustawie małżeńskiej uchwalono w ostatnich dniach w auli szkoły chłopców. Zebraniu przewodniczył i przemawiał na właściwy temat ks. prob. Bączkowski.

— *Otwarcie i poświęcenie kuchni ludowej* w Chełmnie odbyło się w bm. przy współudziale: p. star. Ossowskiego z Wydziałem Powiatowym, członków Magistratu pp.: Chmurzyńskiego, Lamparczyka i Strehlau, Prezydjum R. M. z przewodniczącym dr. Drążkowskim na czele, Miejskiego Komitetu Nies. Pomocy Bezrob. w osobach pp. Jasińskiej i Rudnickiej i przedstawicieli bezrobotnych miasta Chełmna. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Bączkowski, który przy tej sposobności przemówił w gorących słowach do zebranych, — dziękując przedstawicielom władz i opiece społecznej za przyczynienie się do otwarcia kuchni, oraz nawołując do dalszych na ten cel ofiar. Z kolei zabrał głos p. burm. Hądzlik który w krótkich słowach scharakteryzował powstanie i cel Miejskiej Kuchni Ludowej, w której wydawać się będzie codziennie około 2000 obiadów i tyleż kolacyj. Dziękując serdecznie p. star. Ossowskiemu i przedstawicielom społeczeństwa chełmińskiego p. burmistrz Hądzlik zaprosił wszystkich obecnych do spróbowania pierwszego, smacznego obiadu

— *Echa obchodu św. Mikołaja.* Miejscowe Tow. Opieki nad Dzieckiem urządziło dla dzieci szkół powszechnych uroczystość św. Mikołaja, na której to uroczystości obdarowano około 500 dzieci różnego rodzaju podarkami. Dochód z tej uroczystości, który wynosił ok. 250 zł. przeznaczono na kolonje letnie dla chorych a biednych dzieci. Również kawa urządzona w ub. niedzielę przyniosła dla biednych dzieci około 120 zł. Trzeba zwrócić uwagę na wielką ruchliwość tego Tow., które wszystkie siły wytęża, by przyjść z pomocą najbiedniejszym.

— *Otwarcie Wystawy kilimów glinianskich i pasiaków*, urządzonej staraniem P. B. K. — Chełmno odbyło się dnia 19 grudnia br. w auli gimnazjum męsk. Wystawa potrwa do świąt.

— *Walne zebranie Związku Hallerczyków*, odbyło się w ostatnich dniach przy współudziale 15 członków. Na wstępie odczytali swe sprawozdania z działalności rocznej, członkowie zarządu i na temat sprawozdań toczyła się ożywiona dyskusja. Po załatwieniu szeregu spraw formalnych wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes Domagalski Wład., wiceprezes Szulc Fr., sekr. Kamiński Fr., zast. sekr. Kamiński Jan, skarb. Kątny Ludwik; komendant — Urtnowski Konst. Komisja rew.: Szerafiński, Lubański, Wyduch, poczet sztand. Kamiński, Kątny, Mogalski, Rosiński. Sąd kol.: Ałpop, Krusiński, Piasecki ławnicy: Orzechowski, Rosiński.

Więcbork

— *Pastwą płomieni.* Dnia 18 bm. o godz. 13 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Karola Rychtera w Więcborku. Ogień spowodował zapalenie się dachu nad chlewem. Ogień został przez straż pożarną zlokalizowany. — Szkoda wynosi około 3000 zł., ubezpieczenie zaś w prywatnej ubezpieczalni w Pęperzynie 2000 frank. szwaj. Jak dotychczas ustalono ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 22 XII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,91—8,89
DEWIZY.		
Belgja		124,35—124.04
Białogród		—
Bukareszt		—
Gdańsk		174,10—173,69
Holandja		359,80—358,90
Kopenhaga		—
Londyn		30.33— 30,25
Nowy York		8,916— 8,896
Nowy York telegr.		8,922— 8.902
Paryż		35 09— 35,00
Praga		26,41— 26,35
Sztokholm		—
Szwajcarja		174.20—173,77
Włochy		45.50—45,38
Helsingfors		—
Berlin (w obrotach nieofic.)		211,65

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 22 XII. 1931 r.

Żyto nowe suche	—
Pszenica	—
Jęczmień	20,50—21,50
„ zwycz. przemiał	25,50—27,00
Owies. pastewny	23.00—23.50
Mąka żytnia	
„ „ 65%	38,50—39,50
„ pszenna 65%	36.75—38,75
Otręby żytnie	16,25—16,75
„ pszenne	14,50—15,50
Rzepak	32,00—33,00
Wyka	—
Peluszka	—
Ziemniaki fabryczn. 1 kg.	—
Groch Wiktorja	24,00—28,00
„ prasowana	—
Gorczyca	35,00—40.00
Słoma żytnia luźna	—

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i wzięli udział w odprowadzeniu zwłok naszego najdroższego ojca ś. p.

Dr. Franciszka Panka

a wszczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Wielebnym SS. Miłosierdzia, PP. Lekarzom, Przedstawicielom Władz i Urzędów, wszystkim Stowarzyszeniom i Organizacjom Społecznym, Korporacji Akademickiej „Rosevia“ Nauczycielstwu i Młodzieży Szkolnej, Przyjaciołom Zmarłego oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób dali wyraz czci i pamięci dla naszego najdroższego Zmarłego — składamy z głębi serca

4359 **„Bóg zapłać“.**

Dziękujemy również Towarzystwom Śpiewu „Harmonji“. Chórowi Kościelnemu, Chórowi i Orkiestrze Seminarjum, Orkiestrze gimnazjalnej oraz Orkiestrze Straży Pożarnej za uświetnienie żałobnych uroczystości.

RODZINA

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Wejherowa ogłasza niniejszem na podstawie art. 35 rozporządzenia o drzewa użytkowego — sosna I, II, III i IV klasy — z lasu miejskiego.

Reflektanci zechcą pisemne oferty z wyszczególnieniem ceny za poszczególny rodzaj drzewa złożyć w Magistracie do dnia 31 grudnia 1931 r.

Pozatem Magistrat sprzeda około 400 m³ drzewa opałowego — sosna — w drodze ustnego przetargu, który wyznacza się dzień 29 grudnia 1931 o godz. 11 w sali ratuszowej.

(—) **Biliński,**
zastępca burmistrza.

Książka

stanu służby oficerskiej na nazwisko Stefan Glamiński por. rez. zginęła, którą niniejszem unieważniam. 4296

Ogłoszenie.

W czasie od dnia 24. XII. 31 od godz. 14-tej, aż do niedzieli 27. XII. 31 włącznie, pomoc lekarską zapewnia Kasa Chorych m. Grudziądza swym członkom przez stały dyżur

W wypadkach nagłych należy się zwrócić do Kasy Chorych telefonicznie pod nr. 225 względnie osobiście w biurze Kasy Chorych, wejście od ul. Szewskiej.

Kasa Chorych miasta Grudziądza:

Komisarz Zarządzający (—) **Kucharski.**

Dyrektor (—) **Krzywiński.**

Zgubiony

dowód osobisty wydany ze wsi Rembiechowo powiatu Kartuskiego unieważniam.
4289 Wojciech Bastjan

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Wejherowa ogłasza ogłasza niniejszem na podstawie art. 35 rozporządzenia o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli z dnia 16. 2. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 202), iż plan zabudowy terenu, położonego po obu stronach szosy Krokowskiej i należącego do Urzędniczej Spółdzielni Mieszkaniowej, zatwierdzony dekretem Wojewody Pomorskiego z dnia 21 listopada 1931 r. Nr. B. A. III, 5553, stał się prawomocnym.

Wejherowo, dnia 16 grudnia 1931 r.

Magistrat:
(—) **Biliński,**
burmistrz
w z.

4360]

OBWIESZCZENIE.

Izba Skarbowa w Grudziądzu podaje do publicznej wiadomości, że wydawanie świadectw przemysłowych na rok 1932 dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, tudzież dla zajęć przemysłowych znajdujących się w mieście Grudziądzu, odbywać się będzie poza Kasą Skarbową w Grudziądzu, również w Kasie Pomocniczej, utworzonej w dniach 28, 29, 30 i 31 grudnia br. w Magistracie miasta Grudziądza, od godziny 8 do 13,30.

Płatnicy, oprócz deklaracyj płatniczych, winni wypełnić karty statystyczne, które otrzymywać będą bezpłatnie wraz z deklaracją w Urzędzie Skarbowym, Kasie Skarbowej i w Pomocniczej Kasie Skarbowej przy Magistracie, gdzie również będą cenzurowane deklaracje przed dokonaniem wpłaty pieniędzy do Kasy Skarbowej lub Kasy Pomocniczej.

Kierownik Izby Skarbowej:
(—) Kossjor.

4362)

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 grudnia 1931 o godz. 12 w poł. sprzedam przy ul. Nakielskiej 2 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie składowe i to: 2 kontuary, 6 regałów, 1 skrzynie do mąki.

Klóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 grudnia 1931 o godz. 11 przedpoł. sprzedam przy ul. Chwytowo nr. 30, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 kredens rzeźbiony, 1 lustro ścienne.

Klóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 23. 12. 31. o godz. 10 przedpoł. sprzedawać będę przy ul. Wilczak, Ugory 5 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 wóz (rolwóz), 2 konie wraz z szorami, 1 wóz, 1 wagę decymalną.

Łuczka, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Własne wojsko, własne koszary, własne fabryki broni

utrzymują hitlerowcy w Niemczech

Berlin, 23. 12. (PAT.). Partja socjalistyczna Brunświku wraz z innemi organizacjami republikańskiemi zwróciła się do rządu Rzeszy z memorjałem w sprawie działalności hitlerowskich oddziałów szturmowych na terenie Brunświku. Z memorjału tego wynika, że hitlerowcy nabyli w Krejensen fabrykę broni i część jej zabudowań przebudowali na koszary dla oddziałów szturmowych, które odbywają bezustannie ćwiczenia polowe. Fabryka ta leży w bardzo ważnym punkcie komunikacyjnym. W ręce hitlerowców przeszły wraz z fabryką zapasy broni wartości 60.000 mk. Autorzy memorjału wzywają rząd do interwencji.

Wiele hałasu o nic

Wczoraj o godz. 2 po południu uległ wypadkowi samochodowemu w Gdańsku kpt. Żychoń. W godzinę po wypadku zjawiło się w miejscu gdzie wydarzyła się katastrofa trzech policjantów z kapitanem policji na czele usiłując zrobić ze zwyczajnego wypadku wielką aferę.

Nadmierna gorliwość policji gdańskiej, daje tutaj dużo do myślenia jest conajmniej bardzo dziwna, nie ulega jednak wątpliwości, że chodzi tutaj jedynie policji gdańskiej o to, aby wypadek znienawidzonego przez nią kpt. Żychonia wykorzystać dla celów wrogiej propagandy.

Prokurator Herman z Grudziądza — mianowany sędzią Sądu Apelac. w Toruniu

(o) Warszawa, 23. 12. (tel. wł.) Prokurator Sądu Okręgowego w Grudziądzu Alojzy Herman został powołany na stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego w Toruniu.

Matka czy ojciec mordercami własnych dzieci?

Lwów, 23. 12. (PAT). Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym, na przedmieściu Lwowa Lewandówce znaleziono dwoje dzieci z pętlami u szyji oraz zwłoki ich matki, która się powiesiła. Początkowo poszlaki wskazywały na to, że matka w przystępie szału zamordowała dzieci, a następnie popełniła samobójstwo. Śledztwo, prowadzone przez policję natrafiło na dane, które nie wykluczają możliwości, że popełnione zostało morderstwo. Śledztwo skierowano przeciwko mężowi zmarłej Franciszkowi Ostrówce przeciwko Stefanowi Czerkiesowi, który często bywał u Ostrówkowej. Obu ich aresztowano. Dalsze śledztwo w toku.

Po powrocie z słonecznej Italji

Delegacja legjonistów polskich u amb. Włoch

Warszawa, 23. 12. (PAT.). Onegdaj powróciła z Włoch delegacja Związku Legjonistów, którzy byli z wizytą u kombatantów włoskich. W dniu wczorajszym delegacja w osobach wiceprezesa zarządu głównego posła Starzaka, majora Morstina i radcy Staszewskiego przyjęta była przez ambasadora Włoch p. Vanuteli'ego, na którego ręce złożyła serdeczne podziękowanie za przyjęcie, jakiego delegacja Związku Legjonistów doznała we Włoszech u sfer rządowych i tamtejszego społeczeństwa.

Zgliszcza zamku stutgarckiego

pogrzebały dwie ofiary ludzkie

Berlin, 23. 12. (PAT.). W czasie olbrzymiego pożaru starego zamku stutgarckiego dotychczas poniosło śmierć dwie osoby a 11 zostało ciężko rannych. Mimo akcji ratunkowej, prowadzonej przez cały dzień i noc oddziałom straży ogniowej nie udało się stłumić ostatecznie ognia. Pożar przerzucił się rano z niebywałą siłą na część południową zamku. Oprócz tłumienia ognia w tem skrzydle nadal kontynuowano wczoraj gaszenie zgliszcz i zabezpieczanie zwęglonych części budynku. Podczas tych prac zawaliła się jedna część zamku, zasypujących gruzem oddział ratowniczy.

Szkody materjalne, wyrządzone przez pożar dochodzą do 5 miljonów marek.

Pożarem nie tknięte zostało tylko zachodnie skrzydło zamku wraz z kaplicą.

„Gwiazdka" Tow. Przyjaciół Inwalidów w Prezydjum Rady Ministrów



Komitet gwiazdkowy z panią premjerową Prystorową na czele oraz zarząd Tow. Przyjaciół Inwalidów zorganizował w dniu 19 bm. choinkę dla dzieci inwalidów. — Zdjęcie nasze przedstawia (u góry) Komitet Gwiazdkowy i Zarząd Tow. Przyjaciół Inwalidów z p. premjerową na czele w otoczeniu dzieci, które brały udział w przedstawieniu gwiazdkowem. U dołu mała Zosia K. deklamuje wierszyk w kole rówieśniczek i rówieśników, w sali Prezydjum R. M.

Człowiek za burtą!

Zaginął pasażer na ss. „Premjer" — Wypadek czy samobójstwo?

Na statku „Premjer", należącym do Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego w Gdyni, a znajdującym się obecnie w drodze z Londynu do Gdyni zginął w niedzielę, 20 b. m., jeden z pasażerów III klasy, nazwiskiem Bartosz Jakób. Nieobecność jego na statku zauważono około godz. 10 wieczorem. Z polecenia kapitana przeszukano kilkakrotnie cały statek, lecz bez skutku. Wobec tego istnieje przypuszczenie, że Bartosz popełnił samobójstwo, skacząc za burtę. Kapitan statku „Premjer" zawiadomił przez radjo o wypadku wszystkie statki, znajdujące się w pobliżu na morzu, prosząc, aby o ewentualnem znalezieniu zwłok zawiadomiono Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe w Gdyni.

S/s „Premjer" przybędzie do Gdyni dziś, w środę, 23 b. m. (t.)

Z pobytu p. Ministra Przem. i Handl. w Gdyni

Konferencje i inspekcje

W sobotę, 19 b. m. — jak już donosiliśmy — bawił w Gdyni p. Minister Przemysłu i Handlu Gen. Dr. Ferdynand Zarzycki. Pan Minister zwiedził gdyńskie przedsiębiorstwa żeglugowe, jak: „Żegluga Polska", „Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe" i „Polskie Transatlantyckie Tow. Okrętowe". Panu Ministrowi towarzyszyli pp.: Dyrektor Departamentu Morskiego w M. P. i H. Dr. Feliks Hilchen i Dyrektor Urzędu Morskiego p. Józef Poznański.

Następnie odbył p. Minister w Urzędzie Morskim konferencję w sprawach żeglugowych.

Wieczorem tego samego dnia p. Minister udał się na niezapowiedzianą inspekcję do Państwowej Szkoły Morskiej. (t.)

W bolszewickim raju

nie wolno świętować Bożego Narodzenia

(o) Warszawa, 23. 12. (tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że w związku ze Świętami Bożego Narodzenia organizacje komunistyczne wydały odezwę, wzywającą robotników, aby pracowali w dni świąteczne. Robotnikom, którzy się nie zjawią do pracy zagrożono wydaleniem, z tem, że nie zostaną nigdzie zatrudnieni.

Dalej donoszą, że w ciągu bież. roku zamknięto w Sowietach 600 świątyń, a 1400 duchownych zesłano na wyspy Sołowieckie.

Otwarcie konferencji samorządowej

Warszawa, 23. 12. (PAT.). Otwarcia narad samorządowych w sali konferencyjnej Min. Spraw Wewn. dokonał o godz. 10,30 p. minister spraw wewn. Pieracki, witając zgromadzonych i zagajając zebranie, poczem podsekretarz stanu Korsak zreferował szczegółowo zagadnienie jednolitej gminy wiejskiej na całym obszarze państwa oraz zagadnienie gromady jako instytucji pomocniczej w organizacji gminy wiejskiej. Po referacie p. ministra nastąpiła dyskusja.

Polak — biskupem w Ameryce

Chicago, 23. 12. (PAT.). Ks. prałat St. Bona w Chicago, Polak, został mianowany biskupem Grand Island Nebrasca.

Przeszło 5 miljonów bezrobotnych w Niemczech

Berlin, 23. 12. (PAT.). Według urzędowych obliczeń statystycznych ilość bezrobotnych w Niemczech wzrosła w ciągu pierwszej połowy grudnia b. r. i wynosi obecnie na całym terenie Rzeszy 5.349.000.

O rozbudowę dróg wodnych

Konferencja w Pomorskiem Starostwie Krajowem

W dniu wczorajszym w gmachu Starostwa Krajowego w Toruniu odbyła się konferencja, zwołana przez Starostwo Krajowe, celem omówienia szergu spraw związanych z żeglugą oraz rozbudową dróg wodnych i utworzenia Pomorskiego Komitetu Wydawniczego jako organu perjodycznego dla rozbudzenia szerszego zainteresowania wśród społeczeństwa w tym zakresie.

Konferencję zagaił wicestarosta krajowy p. dr. Gąsowski, którego wybrano przewodniczącym konferencji. Referat o żegludze i drogach wodnych wygłosił p. inż. Raf. Mierzyński.

W wyniku dłuższej dyskusji wybrano zarząd Pomorskiego Komitetu Wydawniczego z prezesem p. inż. Maćkowskim z Torunia, oraz p. radca inż. Régamey z Bydgoszczy jako wiceprezesem na czele.

Obszerne sprawozdanie z konferencji umieścimy w następnym numerze.

Sprawa o morderstwo w kościele w Lubawie ponownie odroczona

Rozprawa, jaka się toczy przed Sądem Apelacyjnym przeciwko Prusakowskiemu i tow. o zabójstwo w kościele w Lubawie nie została jeszcze ukończona.

Na wczorajszej rozprawie po odczytaniu orzeczenia psychiatry, uznającego oskarżonego Prusakowskiego za umysłowo chorego — obrońca poszkodowanych, adw. dr. Jezierski wniósł o powołanie nowych rzeczoznawców.

Sąd przychylił się do wywodów dr. Jezierskiego i postanowił powołać nowych rzeczoznawców dla zbadania stanu umysłowego Prusakowskiego a to profesorów Horoszkiewicza z Poznania i Grzywo-Dąbrowskiego, i w tym celu przesunął rozprawę do dnia 5 stycznia 1932 roku.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł